

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 11, kwiecień 2012 11:43

Rafał Rudka

Odśloni: 2277

Co jakiś czas media obiega informacja związana ze złożami gazu kopalnego z łupków jakie znajdują się na terenie Polski. Informacjom tym towarzyszą różnego typu emocje – niejednokrotnie bardzo skrajne. Część z zainteresowanych wyraża bardzo pozytywne zdanie, a są to głównie firmy, które otrzymały koncesje na poszukiwania (zyski), środowiska rządowe (wpływy do Skarbu Państwa) i częściowo samorządy gminne (wpływy z podatków, opłaty eksploatacyjnej).

Niemniej jednak pojawiają się też głosy odmienne, które sygnalizują problematykę związaną z zagrożeniem dla środowiska jakie niesie za sobą eksploatacja tego surowca.

Złoża gazu kopalnego z łupków zlokalizowane na terytorium Polski są dość znaczne – przynajmniej tak wynika z dotychczas przeprowadzonych badań. I pomimo tego, że w ostatnim czasie media obiegała wieść, że ich zasobność jest znacznie mniejsza niż początkowo zakładano, to wygląda na to, że i tak firmy posiadające koncesję nadal będą angażować się w dalsze poszukiwania tego surowca, w konsekwencji prowadzące do jego eksploatacji.

Gaz, a finanse samorządowe

Zanim na dobre rozpocznie się eksploatacja gazu kopalnego z łupków w Polsce warto byłoby przyglądnąć się na ile wpłynie to na sytuację polskich samorządów. Oczywiście bezsprzecznym jest fakt, że gmina na terenie której będzie odbywała się taka eksploatacja skorzysta najwięcej. Głównie na wpływach z podatków i opłacie eksploatacyjnej (60% dla gminy, 40% dla NFOŚ), ponadto nie mniej ważnym faktem jest ogólny rozwój gospodarczy, nowe miejsca pracy, ewentualne zyski ze sprzedaży wody niezbędnej do szczelinowania i opłat za oczyszczanie ścieków.

Warto jednak przyjrzeć się temu jak ta eksploatacja wpłynie na inne jednostki. Co z gminą ościenną, której efekt eksploatacji będzie dawał się we znaki, a dodatkowych środków finansowych nie będzie przybywało. Co z powiatami, które nie skorzystają na podatku (poza drobnymi wpływami z CIT), ale już z opłaty eksploatacyjnej w ogóle, a przecież chociażby cały transport związany z zaspokajaniem potrzeb realizacji poszczególnych inwestycji, będzie musiał skorzystać z dróg wytrzymujących odpowiedni tonaż (więc głównie właśnie dróg powiatowych i wojewódzkich). Warto dziś pytać w jaki sposób rząd i firmy wesprą ten szczebel samorządu. Z podobnymi pytaniami zgłaszają się samorządy wojewódzkie, które wyszły z inicjatywą, aby samorząd ten miał udział w projektowanym podatku od wydobywania gazu kopalnego z łupków.

W mojej ocenie powinniśmy być odpowiedzialni za zarządzanie mieniem oraz za lokalne społeczności, za zabezpieczenie ich status quo z perspektywą rozwoju. Dlatego też warto pochylić się nad tym i rozważyć ten problem.

Gaz, a środowisko

Nie zapominajmy też o tym, że każda działalność górnicza, a taką jest także wydobywanie gazu kopalnego z łupków, niesie za sobą pewne ryzyka także środowiskowe. Co prawda nieco uspokajającym jest raport Państwowego Instytutu Geologicznego, który określił, iż eksploatacja tego surowca jest bezpieczna dla środowiska. Warto jednak podkreślić, że badanie to było prowadzone w sytuacji wręcz modelowej, a jak to się będzie miało w przypadku prowadzenia szerokiej eksploatacji? To się okaże, śmiem twierdzić, że dziś na tak postawione pytanie nikt nie odważy się odpowiedzieć jednoznacznie.

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 11, kwiecień 2012 11:43

Rafał Rudka

Odsłony: 2277

Gaz, a społeczność lokalna

Dziś odbywa się wiele debat na temat gazu kopalnego z łupków. Odbywają się one na różnych płaszczyznach, czy to standardowych debat centralnych, czy też na łamach różnego typu mediów. Warto jednak podnieść fakt, że z rzetelną i prawdziwą informacją powinniśmy docierać jak najniżej, tj. nie tylko na szczebel centralny i ewentualnie wojewódzki, ale przede wszystkich powiatowy i gminny, bowiem to właśnie tutaj znajdują się Ci, których eksploatacja najbardziej dotyczy. To właśnie tam mogą „rodzić się różnego typu demony”, a wynikać to będzie tylko z niezręczności władz centralnych i koncernów, którzy powinny zrozumieć, że nie można niczego zrobić bez zgody lokalnego środowiska. Przykładem może być chociażby kwestia lokalizacji elektrowni jądrowej w Polsce – narzucone z góry lokalizacje, nie oparte o wcześniejsze poinformowanie środowiska lokalnego, „spełzły” na niczym. Uczmy się więc na błędach i nie popełniamy ich w przyszłość.

Gaz, a perspektywa energetyczna Polski

Mam wrażenie, że zachłysnęliśmy się perspektywą drugiego Kuwejtu w związku z tym, że posiadamy określone zasoby gazu kopalnego z łupków. Czy jednak nie zagalopowaliśmy się nieco w ocenie efektów pozyskiwania gazu łupkowego? Nie zapominajmy o tym, że w Unii Europejskiej rośnie opór przeciwko tym kopalinom, a więc nie mamy pewności, czy nawet w sytuacji w której będziemy mogli eksploatować złoża nie okaże się tak, że ta eksploatacja z prawnego punktu widzenia stanie się niemożliwa. Ponadto zapominamy o pakiecie klimatycznych 3x20, który nakłada na nas konieczność zmniejszania emisji CO₂, a jego niespełnienie będzie się wiązało dla Polski z kolosalnymi karami finansowymi.

Może więc warto już na tym etapie to wszystko sobie przeanalizować i podjąć decyzję o większej dywersyfikacji działań na rzecz zabezpieczenia energetycznego kraju. W mojej ocenie nie powinniśmy „szufladkować się” w jednym obszarze, a wręcz odwrotnie nasze działania powinny zmierzać, aby równocześnie z perspektywą eksploatacji gazu kopalnego z łupków, podejmować dalsze działania dywersyfikujące, chociażby poprzez wspieranie rozwoju energetyki jądrowej oraz co niezwykle istotne ekoenergetyki (ze źródeł odnawialnych), która to tak naprawdę pozwoli nam na spełnienie norm pakietu klimatycznego.

Puentując, życzyłbym nam, abyśmy angażowali się jak najszerzej w różnego typu obszary, które pozwolą nam na dywersyfikację energetyczną, nie zapominając przy tym o zabezpieczeniu lokalnych samorządów oraz co ważne, o interesach i potrzebach lokalnych społeczności.

Rafał Rudka